Wydanie poranne.
„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Cena 4 halerze.
GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 108 — Kraków, sobota dnia 3 marca 1906 roku. — ROK XIV.

KRONIKA.

„Racławice“ piękny obraz mistrza Chełmońskiego, będzie wystawiony jeszcze tylko przez sobotę i niedzielę w salach koła literackiego. W poniedziałek wspaniałe to dzieło zostanie przewiezione do Wiednia, gdzie w tamtejszej secesji „sztuka“ krakowska urządza wystawę. Kto więc jeszcze nie oglądał „Racławic“ niech skorzysta z tych dwóch dni, aby się zapoznać z obrazem, który niezawodnie należy do najlepszych wytworów malarstwa polskiego ostatniej doby.

„Hygiena kobiety“. Dwa odczyty pod powyższym tytułem wypowie p. dr. Tylicka na dochód „Tow. pomocy naukowej dla Polek, im. Kraszewskiego“, w dniach 4-go i 11-go bm. w sali muzeum techn. przemysłowego. W odczycie pierwszym prelegentka mówić będzie o hygienie dziewczęcia i dojrzałości, w drugim o hygienie macierzyństwa i wieku przejściowego. Oba odczyty dostępne tylko dla kobiet. Krzesła po 1 koronie, wstęp 40 hal.

Dotychczasowe odczyty p. Tylickiej cieszyły się nadzwyczajną frekwencją, która skłoniła „Tow. im. Kraszewskiego“do uproszenia prelegentki o wygłoszenie dwóch dalszych prelekcji na korzyść Towarzystwa.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Na walnem zgromadzeniu sekcji dla języków nowożytnych wybrano nowy wydział, w skład którego weszli pp.: prof. uniw. dr. W. Creizenach, jako przewodniczący, prof. dr. J. Jakóbiec, zastępca; prof. J. Ippolit, skarbnik, Urbanicki, bibliotekarz, Smolicki, sekretarz.

Celem sekcji jest umożliwienie członkom pogłębiania znajomości obcych języków nowożytnych i ich literatury. Do tego celu służą odczyty, referaty, jakoteż kursa językowe. Nadto posiada sekcja własną bibjotekę i najnowsze czasopisma naukowe.

Najbliższe posiedzenie sekcji odbędzie się dziś w sobotę w Collegium novum. Początek o godz. 6 wiecz. Goście mile widziani. Na porządku dziennym: „Garść spostrzeżeń i myśli pedag. z podróży wakacyjnej po Niemczech, Belgji i Holandji“, referat prof. dra Jakóbca, oraz dyskusja. Początek o godz. 6 wieczorem.

Wieczornica w Sokole zapowiedziana na dzień dzisiejszy, będzie urozmaiconą śpiewem, deklamacjami, oraz monologami, które wygłosi art. dram. p. Browicz. — Wstęp wolny.

Nowalijki. W handlach delikatesów i owocarniach ukazały się z nowaliek: sałata, ogórki, rzodkiewka czerwona i biała, a także i ziemniaki, ale aż z Afryki.

Zwyrodnienie żyda. Onegdaj przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw 17-to letniemu żydowi Romanowi Steinbergerowi, praktykantowi fryzyerskiemu z Podgórza, oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia i bestialitas. Rozprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach. Oskarżał prokurator dr. Solak. Zwyrodniałego żyda zasądzono na 14 miesięcy zwykłego więzienia.

Policja aresztowała notorycznego złodzieja Józefa Bila, w chwili, gdy przechodził ulicą Zacisze niosąc bundę skradzioną jakiemuś żydowi w szynku przy placu Matejki. Bil zdradził się przed służbowym policjantem, bo zobaczywszy go, począł uciekać, czem wzbudził podejrzenie. Przy aresztowaniu podał fałszywe nawizsko, na policji jednakże poznano w nim dobrego znajomego.

Kradzież drzewa w składach kolejowych. Policja przyaresztowała Michała Maryniaka, roznosiciela węgla, zwanego Baryłą, który wraz z towarzyszami kradł wspólnie drzewo ze stacji kolejowej. Spółka ta całymi wozami wywoziła ze stacji deski wyrządzając kolei północnej szkodę na kilka set koron.

NEKROLOGJA.

Marceli Franciszek Ksawery Zwoliński em. inspektor podatkowy, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną i właściciel honorowego medalu za czterdziestoletnią służbę, zmarł w Krakowie dnia 28 lutego, w 81 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj.

ZAJŚCIA NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM.

Lwów. (Tel. pryw.) Zajście na Uniwersytecie zakończyło się około wpół do 5 popoł. w ten sposób, że za pośrednictwem profesorów stanął między obu stronami pakt. Oblężeni ruscy studenci oddawszy legitymacye, pierwsi wyszli tylnem wyjściem przez bibliotekę uniwersytecką na ulicę Długosza, poczem oblęgający polscy studenci po oddaniu również legitymacyi do rąk władz uniwersyteckich, oddalili się główną bramą od ul. św. Mikołaja.

Wnętrze gmachu przedstawia opłakany obraz. Podłoga zlana wodą, gdyż walczący posługiwali się hydrantami pożarnymi i zasypana kawałkami szkła z potłuczonych szyb. Wszędzie pełno polan drzewa opałowego, które służyły za pociski. Tablice z napisami pozrywane, lampy gazowe potłuczone, a sale wykładowe puste, gdyż powynoszono z nich wszystkie ławki, stopnie i katedry dla budowy barykad, których było około dziesięć, wzniesionych przez obie strony. Zwłaszcza jedna barykada, wyglądająca w ręcznej robie na niemal nie do zdobycia, zbudowana z ławek, zamykała klatkę schodową na II piętro.

Wczoraj wieczorem żadnych wykładów nie było i nikogo do gmachu nie wspuszczano. O 6 wieczór zwiedził „pobojowisko“ namiestnik w towarzystwie rektora. Dziś nie będzie wykładów z powodu koniecznych naprawek, wstawienia szyb i uporządkowania gmachu.

Prasa polska jednomyślnie potępia postępek ruskich studentów, jako niekulturalny i rażąco sprzeczny z instytucyą uniwersytecką.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Reforma wyborcza.

Lwów. Rada miejska uchwaliła wczoraj przez aklamację następującą nagłą rezolucję:

Rada miasta Lwowa, wychodząc z założenia, że zmiana w ordynacji wyborczej do Rady państwa, znosząca niesprawiedliwy system kuryalny, i idąca za postępem czasu jest pożądaną, wzywa posłów z miasta Lwowa i reprezentantów stolicy na wiecu trzydziestu miast, aby zasadniczo popierali i dążyli do przeprowadzenia takiej reformy — atoli z tem zastrzeżeniem, że równocześnie i przedewszystkiem nasze narodowe interesy mają być strzeżone i bronione. Ponieważ zaś projektowany obecnie przez rząd rozdział mandatów poselskich narusza stan posiadania Polaków w parlamencie i krzywdzi naród i kraj nasz w najwyższym stopniu w porównaniu z wszystkiemi innemi narodowościami i krajami w państwie, przeto Rada m. Lwowa wzywa posłów i reprezentantów stolicy, aby wywalczyli zmianę tego krzywdzącego i groźnego dla nas w przyszłości stosunku mandatów poselskich, w szczególności, aby nie tykając zasady reformy wyborczej, wywalczyli dla Polaków i dla kraju naszego należyte powiększenie cyfry mandatów poselskich i sprawiedliwy udział w ogólnej cyfrze posłów do Rady państwa, tudzież aby uzyskali poważne powiększenie liczby mandatów z okręgów miejskich w Galicji wogóle, zaś miasta Lwowa w szczególności, co najmniej o dwa, wreszcie, aby wywalczyli odpowiadający interesom naszym rozdział okręgów wyborczych.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Rada nadzorcza towarzystwa kolei północnej przyjęła wczoraj jednomyślnie układ, zawarty z rządem w sprawie upaństwowienia tej kolei. Walne zgromadzenie towarzystwa odbędzie się dnia 31 bm.

Zmiany w gabinecie Fejervarego.

Budapeszt. (Tel. Wł.) Dzisiejsze dzienniki potwierdzają, że niemal cały gabinet bar. Fejervarego ustąpi. Kristoffy ustępuje, gdyż przekonał się, że bar. Fejervary nie myśli o wprowadzeniu powszechnego głosowania. Ustępuje minister honwedów; jego następcą ma zostać komendant dystryktu honwedów feldmarszałek porucznik Jahl. Ustąpią również: minister oświaty i minister skarbu. Tekę tego ostatniego ma objąć Hegedüs.

Z ROSJI.

Duma i Rada państwa.

Petersburg 3 marca. (Pet. aj. tel.) Regulamin obrad Dumy państwowej, będący już ustawą, niebawem będzie ogłoszony bez poprzedniego przedłożenia Radzie państwa. Nowy ten regulamin ustanawia, że żadna ustawa bez zatwierdzenia przez Radę państwa i Dumę nie może osiągnąć mocy obowiązującej. Rada państwa składać się będzie w równej części z członków mianowanych i wybranych, przez prawosławne duchowieństwo, szlachtę, ziemstwa, akademję umiejętności, uniwersytety i koła handlowo-przemysłowe. Rada państwa i Duma corocznie będą zwoływane ukazem carskim. Każde z tych ciał posiada prawo proponowania zmian, lub znoszenia istniejących ustaw, jakoteż uchwalania nowych praw, z wyjątkiem ustaw zasadniczych. Rada państwa i Duma otrzymują prawo interpelowania ministrów o czynności urzędników, niezgodne z ustawą. Posiedzenia obu ciał w zasadzie są jawne.

Zamach na carową wdowę.

Petersburg. Pet. aj. tel. oznacza wiadomość pism zagr. o zamachu na carową wdowę jako zupełnie nieprawdziwą.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Dla zrozumienia depeszy pet. aj. tel., zaprzeczającej wiadomościom o zamachu na carową wdowę, trzeba zaznaczyć, że wczoraj wieczorem zarówno tu, jak w Berlinie i Paryżu utrzymywała się pogłoska, iż wczoraj w południe w Petersburgu przed pałacem zimowym dwaj — jak się zdaje — studenci rzucili bombę na powóz carowej. Carowa od wybuchu nie odniosła żadnych obrażeń, natomiast zginął jeden policjant, stojący w pobliżu.

Sprawa Hapona.

Berlin. (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Petersburga, że wkrótce odbędzie się tam interesujący proces. Mianowicie robotnik Petrow, który wystąpił przeciw Haponowi z zarzutem przekupienia, a spotkał się z zaprzeczeniem komitetu robotniczego, wystąpił sądownie przeciw temuż komitetowi. W procesie jako świadkowie występować będą: Witte, Hapon i b. minister handlu Timiriazjew.

Z Kaukazu.

Baku. (P. a. t.) W najbliższym czasie odbędzie się w Tyflisie kongres zastępców ludności muzułmańskiej i armeńskiej celem przywrócenia w kraju zgody.

Berlin. (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Moskwy, że b. gubernator Kutaisu, Starosielski, usunięty ze służby z powodu zbyt łagodnego postępowania z powstańcami, wystąpił w prasie z oświadczeniem, że wszelkie doniesienia urzędowe, jakoby na Kaukazie panował już spokój, są nieprawdziwe. Starosielski wykazuje, że gabinet w którym zasiada Witte i Durnowo, nigdy nie doprowadzi do uspokojenia Kaukazu.

Petersburg. (P. a. t.) Towarzysz ministra handlu Fedorow został zamianowany tymczasowym kierownikiem ministerstwa handlu.

Telegramy.

Przygotowanie zamachu na królową włoską.

Paryż. (Tel. Wł.) „New. York Herald" podaje, że podróż królowej włoskiej Małgorzaty do Stanów Zjednoczonych dlatego nie przyszła do skutku, gdyż policja amerykańska dowiedziała się, że gotuje się spisek na życie królowej, a nie chciała brać na siebie gwarancji udaremnienia zamachu.

Zjazd Edwarda VII z Wilhelmem?

Kolonia. „Koeln. Ztg." donosi z Berlina, że wiadomość biura Reutera o bliskim zjeździe króla Edwarda z Wilhelmem wymaga jeszcze potwierdzenia. Według dotychczasowych planów, Wilhelm prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia uda się do Madrytu w odwiedziny do króla hiszpańskiego. „Koeln. Ztg." uważa za wątpliwe, czy zjazd nastąpi na morzu.

Rzym. „Giornale d'Italia" donosi, że nieprawdziwem jest doniesienie dzienników paryskich, jakoby w kwietniu b. r. miało nastąpić w Neapolu spotkanie cesarza Wilhelma z królem Edwardem i Wiktorem Emanuelem.

Inwentaryzacja kościołów.

Paryż. Przy inwentaryzacji w kościele św. Jana w Paryżu przyszło do starcia, przyczem siedm osób poraniono.

Paryż. W kilku departamentach wczoraj podczas inwentaryzacji kościołów przyszło do poważnych rozruchów. W wielu kościołach po wsiach mieszkańcy uzbroili się w widły i zabarykadowali się w kościołach. Słychać, że żandarmi i żołnierze otrzymali rozkaz, aby w danym razie **bramy kościołów rozsadzali dynamitem.**

Reorganizacja kościołów we Francji.

Paryż. Narodowy koncyl biskupów francuskich, który się zbiera w przyszłym tygodniu, ma obradować nad sprawą nowej organizacji kościołów we Francji.

Eksplozja bomby w kościele.

Paryż. W kościele w Chilly (dep. Joura) nastąpiła wczoraj eksplozja bomby, napełnionej prochem. Szkody są znaczne.

Z armji francuskiej.

Paryż. Trzynastu żołnierzy oddziału karnego, których miano wczoraj wysłać z dworca londyńskiego do Marsylii, zbuntowało się i rzuciło się na wysłanych przeciw nim żołnierzy policyjnych i żandarmów, raniąc kilku z nich.

Konferencja marokańska.

Algesiras. (Ajencja Havasa.) Komisja przyjęła projekty w sprawie państwowego banku marokańskiego, z wyjątkiem trzech punktów, co do których nie przyszło do porozumienia. Dotyczą one cenzorów i rozdziału kapitału.

Dżuma.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Rosyjski konsul w Aszabat donosi, że w Selstan odkryto gniazdo dżumy. Zarządzono kwarantanny, które jednakże wobec rozszerzenia się epidemii są bezskuteczne. **Wymierają całe rodziny.**

Wrzenie w Chinach.

Berlin. B. Wolffa donosi z Szangaju: Pogłoski rozpowszechniane zagranicą o niepok[illegible] w Chinach, wywierają zły wpływ na h[illegible] międzynarodowy. — Z powodu tych wiado[illegible] wzrasta faktycznie wzburzenie wśród spokojnej dotąd ludności chińskiej. Wobec telegramu nowojorskiego, że w Chinach na 24 bm. zapowiedziano rzeź cudzoziemców, rząd musiał przedsięwziąć odpowiednie środki.

Wiedeń. Centralna stacja meteorologiczna donosi, iż wczoraj rano o g. 7 m. 23 stwierdzono trzęsienie ziemi na odległość przeszło 5.000 kilometrów.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Madrytu: Od kilku dni obiegają tu niepokojące pogłoski o ruchu powstańczym w Katalonji, gdzie przemycają broń. Rząd wdrożył energiczne śledztwo.

Sztokholm. Koło Haparandy obrabowano ubiegłej nocy wóz pocztowy, przyczem konduktor zginął, a pocztylion odniósł rany. Zrabowano 70.000 k.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

M. O.

Ochotnik z musu.

12) (Ciąg dalszy.)

Doktór był wysokim mężczyzną, oczy zasłaniały mu ciemne okulary; mówił głosem basowym, mógł liczyć około pięćdziesiąt lat. Minę miał bardzo poważną, a nawet ponurą. Epolety jego munduru wskazywały, że dosłużył się rangi pułkownika.

Powitawszy mię podaniem ręki i wskazawszy miejsce przy biurku, zasiadł doktór w fotelu i zapytał:

— W czem mogę panu być użytecznym?

— Chciałbym uzyskać świadectwo lekarskie o zdolności mej do służby wojskowej.

— Zamierzasz pan wstąpić do naszego pułku?

Manele, który stał przy drzwiach odpowiedział za mnie:

— Ja tego pana namawiam do nasz pułk, bo tu są same porządne ludzie, sam cymes...

Przedewszystkiem, nie mogę wydawać panu świadectwa na ślepo. Muszę zbadać stan zdrowia pańskiego. Czy nie zechciałbyś się pan rozebrać, abym go mógł zbadać?

— Owszem.

Zacząłem się rozbierać, a Manele odgrywał rolę służącego: odbierał każdą część ubrania z moich rąk i oglądał ją przytem okiem znawcy.

Ułożywszy mnie na szezlągu, zbadał doktór moje płuca, narząd trawienia, szczególnie zaś wsłuchiwał się w bicie mego serca.

— Dziękuję panu. Proszę się ubierać tymczasem, a ja pozwolę sobie zadać panu parę pytań, na które proszę mi szczerze odpowiedzieć. Lekarz, spowiednik i adwokat wymagają bezwzględnego zaufania i nie można robić przed nimi tajemnic.

Zastosuję się ściśle do życzenia pana pułkownika.

— Czy nie chorowałeś pan nigdy ciężko?

— Przeszedłem dyfterję, różę, a raz mając może lat 14 chorowałem na zapalenie błony sercowej, ale...

— To mi zupełnie wystarcza i wyjaśnia obecny stan zdrowia pańskiego... Widzi pan, lekarze nie zwykli mówić prawdy pacjentom, żeby ich nie przestraszać... Nulla tamen regula sine exceptione". Właśnie w danym wypadku zmuszony jestem odstąpić od ogólnie przyjętej zasady, aby uchronić pana od szkody na zdrowiu. Pan nie możesz służyć w wojsku, gdyż masz wadę serca. Z przykrością muszę panu odmówić przychylnej kwalifikacji... Postąpić tak nakazują mi sumienie i uczciwość Niech to pana nie przeraża. Z wadą serca przy odpowiedniem zachowaniu się można dożyć 90 lat. Unikaj pan silnych wzruszeń, gwałtownego ruchu, prowadź pan regularne życie. Radziłbym wyrzec się zupełnie trunków, oraz kawy i herbaty... Może pan nie zechcesz korzystać z mej przestrogi i udasz się do innego mniej sumiennego lekarza, który wyda panu świadectwo odpowiadające pańskiemu życzeniu.. Ja nie mogę.

Zgłupiałem kompletnie.

— Doktór mówił z taką niezachwianą i przekonywującą powagą, powoływał się na sumienie uczciwość, Boże drogi! więc muszę mieć w istocie wadę serca. Z drugiej strony choćby to była zręczna komedja, nie mogę przecież zapytać go otwarcie: Czy to prawda? Czy żart? Ale nie, tak być musi... Zbierał anamnestyczne dane, słuchał tak długo tonów mego serca... Mówi zatem prawdę. Takie i tym podobne myśli snuły mi się po głowie, podczas gdy doktór zapytawszy mnie o moje imię i nazwisko, oraz imię ojca, pisał już świadectwo za podanym mu przez Manelę papierze. Przylepił i skasował markę stemplową, szukał potem czegoś na biurku, a nie znalazłszy, wyszedł do drugiego pokoju.

Byłem tak skonsternowany, przygnębiony i oddany rozmyślaniu, że dopiero pociągnięcie za rękaw i ciche nawoływanie Kołatacza: Panie, Panie!... Kalendarz, kalendarz... przypomniały mi, że mam włożyć dwie sturublówki do kalendarza. Uskuteczniłem tę czynność przed powrotem doktora, który przyniósł w ręku zapałki do zapalenia świecy. Przyłożył następnie pieczątkę lakową do świadectwa i wręczył mi takowe. Podziękowałem mu i poszedłem. Po chwili dogonił mnie Manela, który został jeszcze w gabinecie doktora. Kiedym mu zaś wręczył jego honorarjum odezwał się do mnie, licząc z niedowierzaniem pieniądze:

— Proszę pana, kto to mógł wiedzieć, ja sam wcale nie myślałem, żeby się u pana znalazł taki paskudne feler!

Nie odpowiedziałem nic i wsiadłem do dorożki, każąc się odwieść do hotelu.

* * *

Odczytałem po dwakroć świadectwo stwierdzające, iż mimo silnie rozwiniętej budowy ciała i należytej muskulatury dotknięty jestem Endocarditischronica., czyniąca mnie niezdatnym do służby wojskowej.

Ładna historja! myślałem sobie, kosztem 226 rubli dowiedziałem się, że jestem skazany na nagłą śmierć, która człowieka z wadą serca może zaskoczyć na ulicy, w dorożce, hotelu. Zawsze skłonny byłem do imaginacji, teraz, zdjął mnie strach. Jestem tutaj sam, nawet Gucio wyjechał. Mogę zamrzeć i nikogo przy mnie nie będzie! W duchu miałem nawet trochę żalu do Ogórnickiego, który mnie do uwalniania się od wojska nakłonił. Gdybym poszedł do innego lekarza wojskowego, ten nie robiłby sobie skrupułów i nie badając mnie wcale, byłby wystawił mi świadectwo od razu.

— Ach ten łotr żyd, który wziął pieniądze i jeszcze mówił, że mam paskudny feler. Tak, tak... muszę mieć wadę serca, bo nigdy nie mogę zasnąć, gdy się na lewy bok przewrócę. Parę razy nawet, jak sobie przypominam, czułem kłucie w okolicach serca...

— A może to był poprostu manewr ze strony wyrafinowanego cynika łapownika.

Uchwyciłem się tej ostatniej myśli i postanowiłem sobie, że zasięgnę rady dwóch cywilnych lekarzy. Pójdę do każdego z osobna, będzie to rodzaj kontroli, która mnię może uspokoi.

(Ciąg dalszy nastąpi)